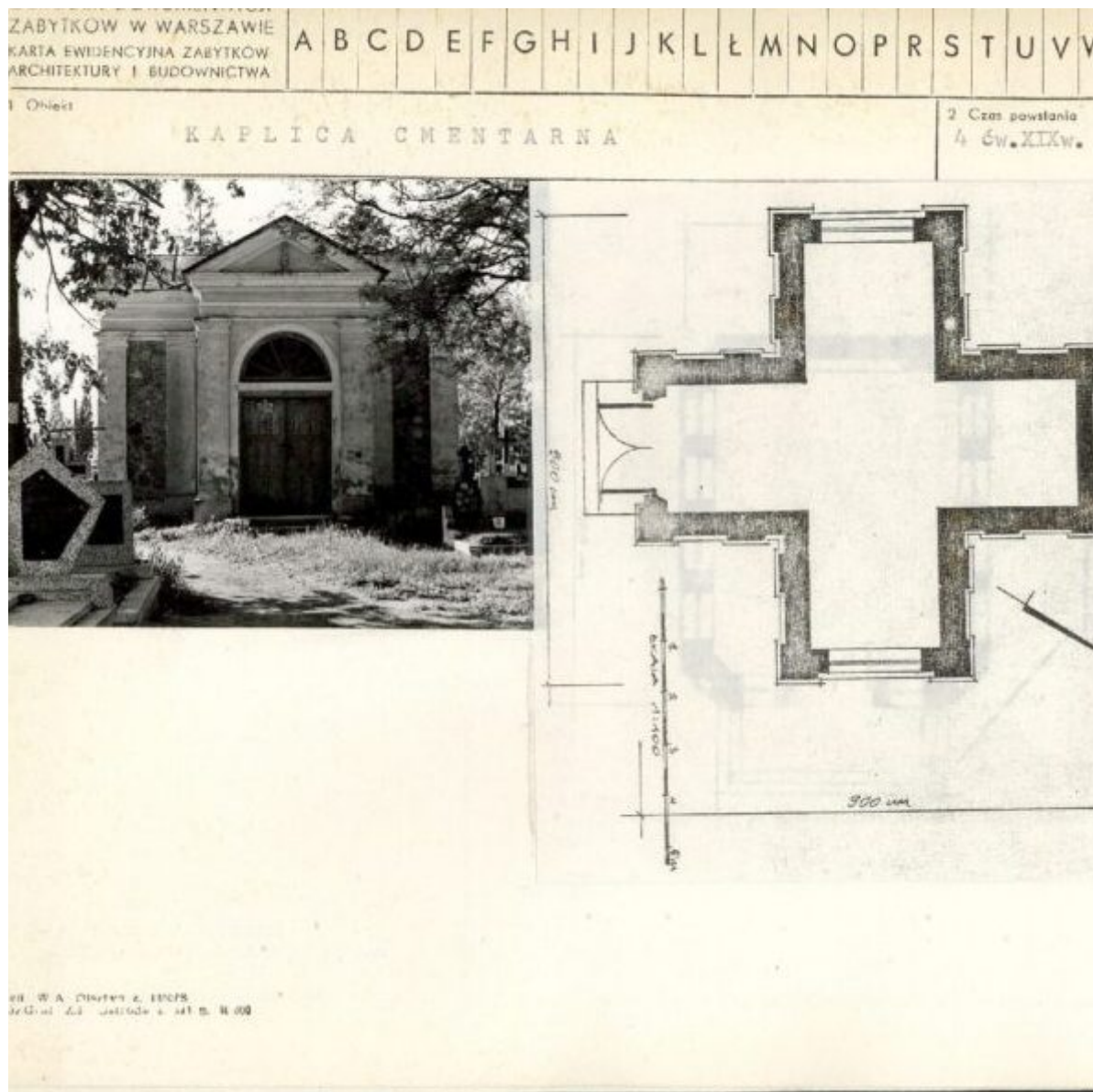


Złotkowski murował, prasa nie odnotowała...

Category: Historia,NEWS

written by Marek | 7 marca 2023





*Czy murarz Teodor Złotkowski był dziadkiem, czy ojcem późniejszego
sołtysa Czarnowca Ryszarda Złotkowskiego?
Święty kamień w polu...*

Co ukazało się w katolickiej prasie, w roku 1859?

Wprawdzie w wydawnictwie z 1859 roku nie wspomniano słowem o czarnowieckim budowniczym kaplicy cmentarnej ale za to z poniżej zamieszczonego tekstu dowiadujemy się o dwóch datach.

8 sierpnia 1856 r. – „założenie węgielnego kamienia”

29 września 1857 r. – „odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy”.

Z podpisu pod tekstem „*Jeden z parafian Rzekuńskich*” nie dowiemy się kto

był autorem artykułu.

Pamiętnik religijno-moralny

rok XVIII - 1895

serya nowa

Nr 6

miesiąc czerwiec

Z parafii Rzekuń pod Ostrołęką.

Kilka razy odbiła się o uszy moje nazwa Ostrołęckiego ciemną gwiazdą, i słusznie, bo u nas najchwalebniejsze czyny, najzaszczytniejsze zamiary pozostają w ukryciu. Ja przeto chociaż mniej zdolny jestem do oddania rzeczy w należytych kolorach, skreśliłem wiadomość następną. Dwie tu w przeciągu roku obchodziliśmy dość rzadkie uroczystości: Pierwsza w dniu 8 sierpnia 1856 roku, założenia węgielnego kamienia do kaplicy na cmentarzu grzebalnym. Ceremonii tej dopełnił miejscowy proboszcz W. ks. Michał Nowek wobec licznie zgromadzonego ludu; piękny i nader czuły sprawił widok wykopany dół na wymurowanie katakumb przeznaczony, wieńcem ludzi otoczony, tu i owdzie przysposobione materyały, mularze z kielniami, wreszcie sam proboszcz klęczący pod krzyżem zatkniętym nad dołem, gdzie dla siebie i następców swoich, wymurował katakumbę[2]; to wszystko połączone ze śpiewem kościelnych modłów, tak było rzewne i tak poruszające, że mimowolnie łzy stanęły w oczach.

Gdy wreszcie przemówił proboszcz we właściwych mu czułych wyrazach, rzewny płacz ogarnął obecnych parafian. Każdy rzucał wdowi grosz na kamień w kwadrat obrobiony, i niejeden nawet żałował że mało mógł ofiarować na tak piękny cel. Ja po raz pierwszy byłem obecny takiej ceremonii, i po raz pierwszy zazdrością ogarnięty, iż nie ja lecz W. Mikołaj Glinka kollator powołanym był do dźwigania kamienia wraz z poświęcającym proboszczem na miejsce przeznaczone, ale za to rzuciłem dwie kielnie wapna. Roboty szybko postępowały, tak iż w dniu 29 września 1857 roku w dniu imienin proboszcza, głównego fundatora, odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy, pod wezwaniem św. Krzyża, w kształcie równoramiennym krzyża wymurowanej, z kopułą na środku białą blachą obitą; cały zaś dach kaplicy pokryty blachą żelazną. Wnętrze kaplicy zdoła wielki obraz w ołtarzu, z wyobrażeniem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, konającego; wykonany i w darze przez Jerzego Majewskiego miłośnika Sztuk

pięknych ofiarowany.

Dziwnem jakimś zrządzeniem wszystkie roboty nieprzewidziane ani wyrachowanie rozpoczynały się lub kończyły w dni piątkowe, śmierć Jezusa Chrystusa przypominające, szczególnie zaś obraz w Wielki Piątek ukończony został. Poświęcenie kaplicy dopełnił W. Jks. Maryan Skowroński dziekan w asystencji 6 kapłanów i bardzo licznego zgromadzenia parafian. Pierwszą Mszę świętą tutaj odprawił W. Jks. Michał Nowek proboszcz. Główniejsze aparaty kościelne ofiarowała W. Marya Glinka kollatorka[1], inne zaś parafianie. Kaplica ta ma kosztować około 6,000 złotych polskich; na to wpłynęło z ofiar parafian 2,800, resztę zaś staraniom proboszcza zawdzięczyć należy. Może obrażę jego skromność, lecz muszę choć kilka słów przyrzucić o nim: kapłan ten powszechnie szanowany i poważany, okazuje ciągłą dążność do upiększenia Świątyni Pańskiej, polepszenia probostwa, i moralnego prowadzenia ludzi, wszystkie zabudowania nowo wystawił, grunta pozamieniał i znacznie podniósł dochody tego dziś dobrego probostwa. Wszystko już jest doprowadzone do należytego porządku. Kościół wyreparowany, cmentarze obmurowane, jedna tylko plebania stara dysharmonizuje z ogółem.

Szczególnie na uwagę zasługuje cmentarz grzebalny dobrze urządzony, i porządnie utrzymany, podzielony na kwatery numerami oznaczone, obsadzony topolami a w części krzewami; słowem miło jest popatrzeć chociaż na to smutkiem przejmujące miejsce spoczynku naszych poprzedników kaplica w środku stojąca przedstawia piękny widok i wabi mimowolnie oko przechodnia. Lud w tej parafii jest pobożny, tak dalece że gdyby wszedł do kościoła obcy jaki człowiek, a zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w rękę, zbudowaćby się musiał. Wiele jeszcze: ks. Nowek proboszcz zamyśla wykonać, Boże wspomagaj go w jego zamiarach.

Jeden z parafian Rzekuńskich.

Skany i tekst pochodzi z dokumentów źródłowych:

Tytuł: *Pamiętnik Religijno-Moralny - czasopismo ku zbudowaniu i pożytkowi tak duchownych jako i świeckich osób. Serya nowa. 1859, T. 3, no 6*

Wydawca / drukarz:

Druk. J. Glücksberg, Antoni Hlebowicz

Miejsce wydania / druku: Warszawa

Data: 1859

Język: polski

Typ źródła: czasopismo

Lokalizacja oryginału: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Podziękowania za podesłanie skanów dla Pani Marty Wojciechowskiej z Myszyńca.

PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY.

ROK XVIII — 1859.

SERYA NOWA.

№ 6.

MIESIĄC CZERWIEC.

WYKŁAD PISMA ŚWIĘTEGO.

PRZEPISY OBRZĘDOWE WIELKANOCNE.

Ofiary pierworodnych. — Wyjście z Egiptu.

przez ks. W. Serwatowskiego.

„Albowiem nie chcę, bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy morze przeszli, i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu, w obłoku i w morzu, i wszyscy jedli tenże pokarm duchowny, i wszyscy pili tenże napój duchowny, (a pili z skały duchownej, która za nimi szła, a skała była Chrystus), ale nie w wielu z nich upodobało się Bogu, albowiem polegli na puszczy. A te rzeczy stały się w figurze naszej, abyśmy złego nie pożądali, jako i oni pożądali.“

(I Korynt. r. 10 w. 1—6).

A) *Przepisy obrzędowe wielkanocne.*

„Siedm dni przaśniki jeść będziecie; pierwszego dnia nie będzie kwasu w domach waszych; ktobykolwiek

T. III, czerwiec 1859 r.

51

Z parafii Rzekuń pod Ostrołęką.

Kilka razy odbiła się o uszy moje nazwa Ostrołęckiego ciemną gwiazdą, i słusznie, bo u nas najchwalebniejsze czyny, najzaszczytniejsze zamiary pozostają w ukryciu. Ja przeto chociaż mniej zdolny jestem do oddania rzeczy w należytych kolorach, skreśliłem wiadomość następną. Dwie tu w przeciągu roku obchodziliśmy dość rzadkie uroczystości: Pierwsza w dniu 8 sierpnia 1856 roku, założenia węgielnego kamienia do kaplicy na cmentarzu grzebalnym. Ceremonii tej dopełnił miejscowy proboszcz W. ks. Michał Nowek wobec licznie zgromadzonego ludu; piękny i nader czuły sprawił widok wykopany dół na wymurowanie katakumb przeznaczony, wieńcem ludzi otoczony, tu i owdzie przysposobione materyały, mularze z kielniami, wreszcie sam proboszcz klęczący pod krzyżem zatkniętym nad dołem, gdzie dla siebie i następców swoich, wymurował katakumbę; to wszystko połączone ze śpiewem ko-

ścielnych modłów, tak było rzewne i tak poruszające, że mimowolnie lzy stanęły w oczach. Gdy wreszcie przemówił proboszcz we właściwych mu czułych wyrazach, rzewny płacz ogarnął obecnych parafian. Każdy rzucał wdowi grosz na kamień w kwadrat obrobiony, i nie jeden nawet żałował że mało mógł ofiarować na tak piękny cel. Ja po raz pierwszy byłem obecny takiej ceremonii, i po raz pierwszy zazdrością ogarnięty, iż nie ja lecz W. Mikołaj Glinka kollator powołanym był do dźwigania kamienia wraz z poświęcającym proboszczem na miejsce przeznaczone, ale za to rzuciłem dwie kielnie wapna. Roboty szybko postępowały, tak iż w dniu 29 września 1857 roku w dniu imienin proboszcza, głównego fundatora, odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy, pod wezwaniem św. Krzyża, w kształcie równoramiennym krzyża wymurowanej, z kopułą na środku białą blachą obitą; cały zaś dach kaplicy pokryty blachą żelazną. Wnętrze kaplicy zdobi wielki obraz w oltarzu, z wyobrażeniem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, konającego; wykonany i w darze przez Jerzego Majewskiego miłośnika Sztuk pięknych ofiarowany. Dziwnem jakimś zrządzeniem wszystkie roboty nieprzewidzianie ani wyrachowanie rozpoczynały się lub kończyły w dni piątkowe, śmierć Jezusa Chrystusa przypominające, szczególnie zaś obraz w Wielki Piątek ukończony został. Poświęcenie kaplicy dopełnił W. Jks. Maryan Skowroński dziekan w asystencji 6 kapłanów i bardzo licznego zgromadzenia parafian. Pierwszą Mszę świętą tutaj odprawił W. Jks. Michał Nowek proboszcz. Główniejsze aparaty kościelne ofiarowała W. Marya Glinka kollatorka, inne zaś, parafianie. Ka-

kaplica ta ma kosztować około 6,000 złotych polskich; na to wpłynęło z ofiar parafian 2,800, resztę zaś staraniom proboszcza zawdzięczyć należy. Może obrażę jego skromność, lecz muszę choć kilka słów przyrzucić o nim: kapłan ten powszechnie szanowany i poważany, okazuje ciągłą dążność do upiększenia Świątyni Pańskiej, polepszenia probostwa, i moralnego prowadzenia ludzi, wszystkie zabudowania nowo wystawił, grunta pozamieniał i znacznie podniósł dochody tego dziś dobrego probostwa. Wszystko już jest doprowadzone do należytego porządku. Kościół wyreparowany, cmentarze obmurowane, jedna tylko plebania stara dysharmonizuje z ogółem.

Szczególnie na uwagę zasługuje cmentarz grzebalny dobrze urządzony, i porządnie utrzymany, podzielony na kwatery numerami oznaczone, obsadzony topalami a w części krzewami; słowem miło jest popatrzeć chociaż na to smutkiem przejmujące miejsce spoczynku naszych poprzedników kaplica w środku stojąca przedstawia piękny widok i wabi mimowolnie oko przechodnia. Lud w tej parafii jest pobożny, tak dalece że gdyby wszedł do kościoła obcy jaki człowiek, a zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w ręku, zbudowaćby się musiał. Wiele jeszcze: ks. Nowek proboszcz zamyśla wykonać, Boże wspomagaj go w jego zamiarach.

Jeden z parafian Rzekuńskich.

Gdyby ktoś z Państwa miał ochotę zapoznania się z treścią pamiętnika to cały dokument zamieszczony jest poniżej. (PDF)

[Pamiętnik PDF](#)

[1] – kollatorka (kolator/kolatorka)

- kolator to fundator kościoła lub jego spadkobierca mający dawniej prawo przedstawiania kandydatów na urzędy kościelne;
- szczególnie czynne w tej przestrzeni były owdowiałe kobiety, których pobożność i działalność kolatorska wynikała z jednej strony z głoszonego przez Kościół i propagowanego przez literaturę parenetyczną wzorca zacnej i pobożnej wdowy, z drugiej zaś z posiadanych przez wdowę znacznych przywilejów prawnych, finansowych i społecznych, których ta nabywała w chwili utraty męża;
- tradycyjnie kolatorami byli właściciele majątków ziemskich na terenie parafii. Mieli oni prawo do umieszczania w kościele kolateralnym tablic nagrobkowych i dysponowali własnymi ławkami (ława kolatorska).

[2] – katakumba

- podziemia kościołów lub budynków cmentarnych, gdzie składa się trumny z ciałami zmarłych.

Poniżej zamieszczamy w plikach pdf karty kaplicy (białą i zieloną)

źródło: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/g-298676>

[KaplicaRzekun-PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_14_EN.319977](#)

[KaplicaRzekun-PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_14_EN.319979](#)

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

Marek Karczewski